**Jak ubezpieczyć serwer, czyli 3 polisy najważniejsze w ochronie infrastruktury IT firmy**

* **Infrastruktura i urządzenia IT są dziś podstawą funkcjonowania biznesu, dlatego firmy z coraz większą uwagą podchodzą do ich ubezpieczania.**
* **Optymalny program ochrony powinien składać się z ubezpieczenia mienia, cyberpolisy i ubezpieczenia przerw w działalności.**
* **Ochroną można objąć skutki praktycznie większości zdarzeń - z pewnymi tylko wyjątkami, jak np. naturalne zużycie sprzętu.**

Przedsiębiorstwo hostingowe OVH nie ma w tym roku szczęścia. Właśnie zaliczyło drugą przerwę w działalności z powodu nieprzewidzianych zdarzeń - w marcu spłonęła ich serwerownia we Francji, a w środę doszło do „zwykłej” awarii serwerów. W obu przypadkach skutkiem był brak dostępności lub problemy z funkcjonowaniem wielu portali i usług internetowych z różnych państw, w tym polskich.

– *Te zdarzenia pokazują, jak krytyczna dla działania biznesu jest infrastruktura IT w większości firm. Nawet mała firma może mieć poważne kłopoty, gdy straci dostęp do swoich serwerów. A to nie koniec zdarzeń, które mogą uniemożliwić prowadzenie działalności. Oprócz tych najbardziej spektakularnych jak pożar czy przepięcie w wyniku uderzenia pioruna, co chwila dochodzi przecież także do innych, mniejszych wypadków, które destabilizują firmę. Nietrudno sobie wyobrazić na przykład uszkodzenie urządzenia sterującego produkcją w dniu, kiedy mija termin wywiązania się z kluczowego kontraktu poprzez upadek pracownika, który się potknął i uderzył w szafę sterowniczą. Na szczęście rynek ubezpieczeń oferuje różne polisy, za których pomocą można tak skonstruować program ochrony, żeby zminimalizować wpływ awarii czy wirusów komputerowych na działalność przedsiębiorstwa. Coraz więcej firm decyduje się więc na kompleksową ochronę* – zauważa Mariusz Żurawski, broker ubezpieczeniowy, Radca Prawny, Biuro Klientów Strategicznych EIB SA.

Nie ma praktycznie firmy, która obecnie nie musiałaby korzystać z ani jednego sprzętu elektronicznego. W końcu nawet przedstawiciele najbardziej niszowych i powoli odchodzących w zapomnienie zawodów czy branż korzystają w sprawach służbowych z komputerów, czy chociaż telefonów komórkowych. Owszem, w ich przypadku mogą to nie być kluczowe narzędzia pracy, ale i tak z nich korzystają i czasem warto je ubezpieczyć. Jeśli jednak działalność firmy jest ściśle uzależniona od elektroniki, to zakup odpowiednich ubezpieczeń nie powinien być przedmiotem dyskusji. Od czego zatem można się ubezpieczyć?

**„Duże” zdarzenia jak pożar i małe awarie**

Od skutków tych zdarzeń chronią ubezpieczenia mienia. Od lat standardem jest kupowanie polis od pożaru i innych nieprzewidzianych zdarzeń (lub polis od wszystkich ryzyk), które zapewniają odszkodowanie na likwidację skutków zdarzeń losowych, niezależnych od nas. Choć chronią przede wszystkim budynki i lokale, to można nimi objąć też znajdujące się wewnątrz tzw. ruchomości. Jest jednak jedno „ale”. Te polisy zazwyczaj zakładają wyłączenie odpowiedzialności ubezpieczyciela za zdarzenia będące wynikiem rażącego niedbalstwa czy też błędy w obsłudze - czyli upuszczenie sprzętu przez pracownika nie będzie uwzględnione. Ograniczają również ochronę do ściśle określonej lokalizacji, a telefony służbowe mamy w końcu zawsze przy sobie. Dlatego większość firm dla części swojego sprzętu zastępuje podstawową polisę ubezpieczenia mienia specjalistycznym ubezpieczeniem sprzętu elektronicznego, które poza podstawowym zakresem uzupełnia te luki. Obejmuje ono swoim zakresem między innymi błędy w obsłudze, upadek sprzętu czy inne uszkodzenia mechaniczne, w tym wewnętrzną awarię. Jest więc swego rodzaju ochroną gwarancyjną, ale szerszą niż ta oferowana przez producentów czy sprzedawców – uwzględnia chociażby błąd operatora czy jego niezręczność. Ubezpieczenie może też uwzględniać koszty ponownego wprowadzenia danych do urządzeń, pod warunkiem regularnego wykonywania kopii zapasowych.

– *Co do zasady ochroną tą można objąć dowolny sprzęt elektroniczny w firmie, poza tym najbardziej wiekowym, choć w większości przypadków postanowienia takie można jednak znieść. Przedsiębiorcy ubezpieczają przede wszystkim najważniejsze urządzenia i infrastrukturę krytyczną, czyli serwery, narzędzia służące do monitoringu, urządzenia do sterowania produkcją itp. Co do urządzeń osobistych, z których korzystają pracownicy - komputery stacjonarne są ubezpieczane coraz rzadziej, ponieważ ryzyko ich uszkodzenie jest mniejsze, a koszty odtworzenia pojedynczego stanowiska pracy są stosunkowo niskie. Inaczej wygląda sprawa z komputerami przenośnymi – laptopami i telefonami komórkowymi. Te sprzęty, ze względu na szczególne narażenie, są często uwzględniane w programach ochrony* – dodaje Mariusz Żurawski z EIB.

**Zagrożenia płynące z sieci**

Do zablokowania sprzętu czy danych dochodzi też coraz częściej w wyniku aktywności cyberprzestępców. W zeszłym roku liczba ataków cybernetycznych wzrosła o 435% według firmy Deep Instinct, więc problem jest poważny. Co więcej, nie ma już branży, która byłaby bezpieczna. Hakerzy atakują wszystkich bez wyjątków – to już nie jest kwestia „czy” dojdzie do ataku, ale „kiedy”. Żeby zabezpieczyć przedsiębiorstwo kompleksowo przed ryzykiem cybernetycznym, konieczne są trzy uzupełniające się elementy – aktualne oprogramowanie antywirusowe, minimalizacja błędów ludzkich i ubezpieczenie. Cyberpolisa zapewnia przede wszystkim środki na sfinansowanie (m.in. na zatrudnienie dodatkowych ekspertów) wykrycia i usunięcia zagrożenia oraz luk w systemie, jak i pozwala pokryć wszelkie koszty wynikające z naruszenia poufności danych osobowych, w tym na przeprowadzenie akcji informacyjnej wśród potencjalnie poszkodowanych czy wypłatę ewentualnych zadośćuczynień. Ubezpieczenie to "dba" też o reputację firmy, ponieważ fakt skutecznego ataku cybernetycznego, zwłaszcza jeśli wyciekły dane osobowe, powoduje często natychmiastowy spadek zaufania do marki. Dlatego umową ubezpieczenia można objąć też pokrycie kosztów dodatkowego doradztwa i działań wizerunkowych, mających zminimalizować odpływ klientów.

**Ochrona zysku na wypadek przerw w działalności**

Omówione wyżej zdarzenia to jednak tylko cześć problemu. Najpoważniejsze z nich mogą skutkować też zatrzymaniem produkcji czy świadczenia usług i ryzykiem utraty zysku. Od tego też można się ubezpieczyć. Ubezpieczenie przerw w działalności zapewnia zarówno rekompensatę strat, jak i gwarantuje pomoc ubezpieczyciela w procesie odbudowy potencjału przedsiębiorstwa oraz utrzymaniu go na rynku. Ubezpieczony otrzymuje środki równoważące m.in. koszty stałe niepokryte przychodami, w tym takie jak np. wynagrodzenia pracowników, zobowiązania kredytowe oraz utracony planowany zysk operacyjny. Pozwala także na podjęcie działań mających zapewnić ciągłość istnienia marki. Niekiedy może to oznaczać na przykład sfinansowanie zlecenia produkcji czy świadczenia usług w innym przedsiębiorstwie.

– *Jak widać, rynek ubezpieczeń zapewnia praktycznie kompleksową ochronę. Może ona obejmować szeroki wachlarz zdarzeń, który każdorazowo powinien być analizowany i dostosowywany do potrzeb konkretnego przedsiębiorstwa. W końcu przedsiębiorstwo produkcyjne musi się liczyć z innym charakterem ryzyk niż np. agencja reklamowa. Wspólną cechą pozostaje jednak narażanie na zatrzymanie pracy firmy w przypadku utraty kluczowego sprzętu – niezależnie czy utrata będzie spowodowana fizycznym uszkodzeniem czy działaniem hakerów/wirusów* – mówi Mariusz Żurawski z EIB SA.

Źródło: EIB SA.